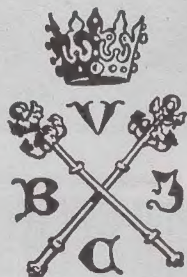


Stanisław

ga.

Pawińskiego Jana: Thalassio albo Pochodnia gorejąca na wesele etc.



THALASSIO
Albo
Pochodnia Gorżiaca
NA WESELE
Jego Mośći Páná
P. HREHOREGO STANISŁAWA
z TROIAN PIOTROWA
PIOTROWSKIEGO
STOLNIKA NOWOGRODZKIEGO
Dvvorzániná Królá Iego Mośći
Tákże Iey Mośći Pánny
P. ANASTAZIEY
TRYZNIANKI
Zápalona
Przez IANA PAWINSKIEGO
Akádemiey WILENSKIEY Theologá,
Anno D. 1643. Augusti 2.

w Wilnie w Drukárni Oycow Bázylianow S. Troyce.



Ná Herb Ich Mośćiow PP. z Troian PIOTROWSKICH.



BAránkiem się zdobićie cni Bohátyrowie,
Cichy Báránek, ále ma też męztwo w głowie.
Bo ták wiele wywodźi Mężow z Domu tego,
Iák wiele włosow zdobi grzbiet runá złotego.
Drogie runo Iázoná w Kolchach vłápione,
Droższe wásze, bo zdrowiem włásnym odważone
Jdą zacni PIOTROWSCY y też Troiánowie
z Báránká iáko z koniá Troiáńscy Mężowie.
W pokoiu są łáskáwi, ále gdy też srogi.
Mars zátrąbi pokaże Báran swoie rogi.

IN STEMMA

Parcere deuictis, & debellare ſuperbos
Stemmate præſenti, mens generoſa monet,

ALIVD.

Stemmatis agnus adeſt manſuetus ſed tamen idem
Fædifragos contra cornua fronte gerit.

APOCAL: 19. *Gaudeamus & Exultemus & demus Gloriam ei quia venerunt Nuptiæ Agni.*

SAncta, ſit obſecro Licitum miſcere profanis
Cæleſtis, Sponſi, Sponſe fruaris ope
Stemma geris manſueti agni, Faxit DEvs Agnum
Lætior vt poſsis cum tua Sponſa ſequi

STANS, â dextris B. Agnetis Agnus niue Candidior
ſibi Sponſam Conſecrauit.

Dałći był Bog Agnieſzkę do Báránká twego/
Y teraz Náſtusienká Bedźieć ſtrożem iego.
Ktory w błogoſłáwionych wiele dokázował/
Day Boże by Małżeſtwo W. M. ſpráwował.



DO IEGO MOSCI PANA HREHOREGO STANISŁAWA PIOTROWSKIEGO Stolniká Nowogrodzkiego.

KOzdroaß Krol y Monárchá Perſki / kazał był w Pá-
łacu ſwoim odważnie / zbudowáć niebo kryßtało-
we Plánetámi y gwiazdámi ślicznie przyozdobione. Mnie
wielce Mościwy Pánie PIOTROWSKI STOLNIKV NOWOGRODZKI:
w ktorym godziny y dimenſie Horyzontow / y inße dzielá ná po-
dobieńſtwo Bogá naywyżßego były ſporządzone / y kámień-
mi drogiemi ták vháftowáne / że ſię też wßytko od nich iáko od
słońcá lśniáło y oświecáło; do ktorego to niebá / gdy ieden
z Philozophow przyßedł z pochodnią zápaloną: ſpytány cze-
muby do páłacu ták iáſnego światłości przydawał: odpowie-
dział / że ſię práwi do światłá nie godziło bez światłości po-
kázowáć. Ieſt dziſieyßy weſelny W. M. mego M. Páná /
ozdobiony ieſt światłością iáſną ſławnego groná Ludzi zacnych /
y Rodowitych / y Przyiaciół znácznych W. M. mego M. Pá-
ná vkondekorowány ták / żeby do tego światłá zacnych Fámi-
liy / ktore tu ná ten ákt przybyły cum luce in luce ipſa apparere
śni światłá z Dyogeneſem przydáwáć dniowi iáſnie świecące-
mu nie

mu nie potrzebáby było. Ale iáko onemu Philozophowi nie zgániono bespieczeństwá / że z świátłością do swiátłości przyszedł: ták y ia rozumiem / że mnie sługę swego z pochodnią zápaloną ná ták iásny spowinowácenia się z zacnemi Domy Jest przychodzącego / przypuścić będźiesz raczył / gdźie záraz y heroica W. M. mego Mościwego Páná facta, y krwáwe dla Oyczyzny vsługi tą pochodnią obiásnione / pro tenuitate mea, ná widok świátu wystáwić obiecuię / gdyż iákom czytał.

Nobilitas nihil est si nuda est absque probato,
Pectore vt astræo, de grege natus equus.

Lecz to nie o W. M. gadka mego M. Páná. bo komuż prosze táyna iest odwagá y vsługi krwáwe w oyczyznie W. M. mego M. Páná / ktorys w młodośći lat swoich / máiąc iuż iednák ćwiczenie przystoyne w cnotách / morze czarne nie raz widziawszy / nie ták iák o iednym powiádáią / mare vidit & fugit, ále po polách dźikich / nie nowiná było z pohańcy Tatárami vtarczki szczęśliwie W. M. memu M. Pánu odpráwowáć / y ná kárkách nieprzyiacielskich hufow vsiadáć. Izali y w Lubczu zá czásow godney pámięći Jego M. Páná Mikołáiá Strusá / dźielnego Bohátyrá y Starosty pod czás inkursiey z Moskwy / iákieś tám fortis animi potomnym czásom po sobie zostáwił memoriał / gdyś incursiones Moschouiticas z obywátelmi támecznemi comprymowal / onym wstręt częstokroć z wielką ich hańbą y szkodą salutis dawał / á nawięcey heroici tui animi specimen ostendisti, gdyż ośm set kommunnego Moskwiciná / (ktory był chćiał ná ten czás / gdy lud pospolity ná robotę wychodźił Lubecz vbieć) do sámey swiniey rzeki dogoniwszy / á ná przeprawie przy błotney rzece z niemi nieco kłopotu y boiu záżywszy / po przeprawie chorągwieś podniosł przez cáłą milę boy Marsowy odpráwuiąc oboiey stronie rowny / lecz po máłey chwilce / gdy do meżnego sercá fortuná przystąpiłá / tabor onych rozerwawszy / támże ná plácu trzystá trupow duce W. M. mego M. Páná poległo / á reliquie taboru swiniá w głębokośiách swoich błotnych pogrążyłá. Nie odrodźiłeś się iák widze by

dzeby namniey od Stryiá twego w ſpráwách odważnych onego náśladuiac: ktory pod regimentem Jego M. Páná Zamoyſkiego Hetmáná Koronnego Rotmiſtrzem bedac / w potrzebie z Michałem Hoſpodárem Wołoſkiem / w Mułtaniech od páłáſzá tegoż Hoſpodárá w oczach Hetmánow y wſzytkiego rycerſtwá meżnie ſie vganiáiac / gdy posiłku nie zſtało práwey reki ná nieśmiertelna ſłáwe Oyczyzny pozbył / mowiac te ſłowá / że y zdrowia dla cáłosci oney / nigdybym ſie nie zbraniał ofiárowáć. Nie wſpominam tu W. M. mego M. Páná odwagi y koſztow ná ſłáwe y ozdobe Jego Krolewſkiey Mości Páná naſzego Miłościwego ſzczesliwie nam zláſki Bożey pánuiacego / gdyś W. M. Mościwy Pan / poczet iáko Dworzánin Krolá Jego Mości przyſtoyny / oſobliwie iednák ná ſzczesliwa Elekcya / y do Moſkwy gotow ſam bedac zdrowie położyć przy doſtoienſtwie Máieſtatu iego / y wſzytkiey Rzeczypoſpolitey / Syná ſwego Jego Mości Páná Jerzego ná tákieś okázyie wyſtáwował / á oſobliwie gdyż W. M. M. Pan ná Expedicya do Moſkwy / aby tytuł Dworzáńſki nosił onego wypráwiwſzy / choćby też y zdrowie ſwoie zá Máieſtat Krolá Jego Mości położyć miał poważnemi ſłowy nápominał. Omiiam tu tak wiele heroica facta W. mego M. Páná vmyślnie / obawiáiac ſie ábym onych iáſnieyſzych nád ſłońce / nie zdał ſie ſłowy nie vdátnemi obumbrare. Zárliwości iednák pobożney Chrześciáńſkiey tu mi ſie przepomnieć nie zdáło / ktoraś W. M. motus pietatis zelo w Horodyſzczu / Máietności ſwey æternitati pokázáć raczył: w ktoreś Kośćioł zmurowáwſzy / ápparatámi do Kośćiołá przynáleżacemi / iáko Ołtarzámi / Orgány / Muzyka / Ornatámi / y czym było potrzeba opátrzył / y przyozdobił; dawſzy do tego ná Fundácya nowa Auctia folwárk / áby ſługá Boży / Chwałe Boża promowuiac / miewał ſłuſzne opatrzenie y wyżywienie / przy Domie Bożym / iákeś W. M. M. Pan ſtáránie y pilność ponosił przy poświeceniu onego koſztu ná chwałe Boża nie żáłuiac / ściány ſáme Kośćiołá tego / gdyby mowić vmiały ſzerokiemi by ſłowy ſzczodrobliwa reke W. M. mego

M. Páná

M. Páná opowiedziáły/ á nie tylko w Horodyßczu/ ále też y w Jelniey y w Dárowie eandem largitatem Domy Boże by wysławiały. V ktorego ná vmysle ießcze iest wola æternitati consecrare rzecz wielką/ y ná wieki wiekow/ nie obumieráiącą/ Bursę, dlá vbogich studentow fundowáć: y słußnie/ gdyż non facile emergunt quorum res angusta domi est.

Day Boże áby Pan naywyżßy przy długo fortunnych látách ßczęśliwie/ w dobrym zdrowiu/ y przy pomyślnych pociechách sobie ná chwałe więtßą in singulos dies ożywiał/ y w onym pomnażał/ y do effektu zamysły pobożne W. M. mego M. Páná przyprowádził. Byłáby nie tylko Valeriana álbo Corsacouiana, ále też y Piotrouiana Bursa.

Wskrzesił niegdy zacnego Domu Pánow Szczepanowskich S. Stánisław Piotrowiná od vmárłych. mowię śmiele Mściwy Pánie Stolniku Nowogrodzki/ że gdyćby PAn Bog tego zamysłu pobożnego dopomogł/ ożyłby nie ieden Piotrowin/ gdyż człowiek bez náuki/ właśnie iáko ciało bez duße/ y do tego iednem okiem pátrzy. Bis vident qui literas didicerunt. Owi zás dwiemá/ do tego poczyniłbyś ich bogaczámi.

Si fueris sapiens Cræsi superaueris aurum.
Nam sapiens nullo tempore vixit inops.

Mądrego człowieká ießcze nie widziano in opem. choćby nic nie miał. Omnia iednák secum portat. iáko ieden powiedział/ zopytány czemuby przed nieprzyiacielem rzeczy swoich z miástá nie wynosił. Aleć się ia tu o tym więcey zánośić nie będę. ták. że przypominániem Genealogiey zacney y Fámiliey stárożytney W. M. mego M. Páná/ tenebris lucē obfuscare nolo, bo w iásney rzeczy po dowodzie zgołá nic/ ná co wßyscy pátrzamy/ o to śię by námniey nie zwykliśmy pytáć. Wiem że czego tu Orator zániechał: Poëtá w wierßu swoim dołożył. Przyimieß tedy iáko rozumiem W. M. moy Mościwy Pan/ tę choć nie vdolną prácę moię/ pod protekcyę swą Miłościwą/ ktora lubo
nie ták

nie ták zálecenia godna / iáko sáma rzecz potrzebowáłá w ták wielkiey y szerokiey Máteriey / iednák mam zá to / iż y to co życzliwa ochota moiá przeciwko W. M. mego Mościwego Páná posłużyłá to iákieżkolwiek określenie cnot wszelákich / lubo niedostatecznie iáko od sługi we wszem powolnego przyiąć zechcesz.

W. M. mego Mościwego

Páná y Dobrodzieiá

vniżony sługá

JAN PAWINSKI

Do Jey Mośći Pánny

P. ANASTAZYEY TRYZNANKI.

ZAcnie zrodzona zdawna/ zácney Fámiliey/
Matrono stárożytney/ zácna Prosapiey/
Niechći ták wiele poćiech naywyższy gromádźi
Pán: iák wiele Hesperus/ gwiazd ná niebie sádźi.
Bierzesz sobie zá tytuł dźiś Panow Piotrowskich/
Sláchty z Troiā Koroñey wspoł Xiażąt Litewskich.
Niewiádomemu z Kronik pokáże ná oko/
Ze Giniwił cne Xiążę Pánował szeroko.
W Litwie: z ktorych Piotrowscy idą Giniłowie/
Jáko zácni w Koronie słyną Troiánowie.
Dał Bog małżonkę zacną/ cnie vrodzonemu/
Y od Bogá tálenty przyozdobionemu.
Zyi szczęśliwie przy łásce Bożey żyi wesoło/
Niech ći fortuná szczęsne diriguie koło.
Nie znidźieć da Pan Bog nic ná cnym przyiáćielu/
Ktoregoć on náznaczył od lát barzo wielu.
Wesel się z przyiáćiela wewszem ći rownego/
A Bog niech będźie chwalon/ dźiś z małżeństwa te°.
Spráwić to mam nádźieię niewinny Báránek.
Herbowny ták zácnego małżeństa kochanek.

B Pocho-

POCHODNIA
doſtoieńſtwa w Duchowieńſtwie ich Mśćow PANOW PIOTROWSKICH.



Mądrych ſpráwą Muzy przybywayćie/
A moim wierßom weſela przydayćie:
Gdyż y ná gębie głupim zágráć może
Ale Mądremu nie day tego Boże.
By ſię przykrego cokolwiek z ſtáć miáło
Wieleby ludzi náto nárzekáło.
Przybądź że y ty Orpheusie z lutnią/
A oddal od nas mysl wßeláką ſmutną.
Y ty Apollo ſtań też miedzy námi
A day rozſądek/ gdy by kto baśniami/
Nazwał Piotrowſkich/ ludzi Rodowitych/
W Polßcze y w Litwie wewßē známienitych
Náktorych ſławę y ia poprácuię
Y ich godnośći ßczerze popilnuię.
A waßa będzie Párnaſkie Boginie
Rzecz/ Ktorych ſława v Poetow ſłynie.
Wykrzyknąć Poean vderzyć w Cytháry
Tákże ogłośić cnych Piotrowſkich dáry.
Náprzod otobie Nowogrodzki miała/
Stolniku rzecz bydź lecz namnie wſpániała/
Twego národu zwolná naſtępuie
Linia/ ktora grono vkázuie

Mężow

Mężow vczonych/ Jana Piotrowskiego
Abbasá w Tyncy czleká Duchownego.
Tego pobożność nigdy nie záginie/
Ktora dotych czas sáma przez się słynie/
Słynie ludzkośći/ przykład y też mądrość
Ktorey nie wydrze sáma ludzka zázdrość.
Jáko sprawował/ y porządek czynił/
Bráćia z ktorych się gdy kiedy przewinił;
Karał go czáſem słowy stráſzliwemi/
Strofuiąc straszył sądámi Bożemi.
Wtym nástępuie drugi Jan Piotrowski/
Filar domostwa tegoż á był Dworski (dry
Kánonik w Gnieżnie/ człowiek dźiwnie mą-
Ják wiele swiádczą ná Vbogich szczodry.
Doktorem mądrym práwá oboiego
Obrány wzáiem/ od ludu mądrego/
Ktorego wszędźie dostátecznie bronił
Nieumieiętnych swą mądrośćią gromił.
Obran w Łowiczu y Poznániu Kustosz
Wielki nád swemi y też obcemi stroż/
Do Kommisárzow od Apostolskiego
Ramienia dány y Kárdynalskiego.
By spráwy sądźił y wyrozumiewał
A swoie zdánia iák y drudzy miewał/
Jákoż y miewał y bespiecznie sądźił/
Przy spráwiedliwey nigdy nie pobłądźił.

 Znay-

Znaydowáli śię in Societate
W Mátemátyce & in pietate;
Záwſze insignes ći to Troiánowie
Wychodzywali/ iák ſkonia mężowie.
Troiáńſkiego: ći bella feliciter
Odpráwowáli mężnie y fortiter
Drudzy ćwiczyli w naukách ślachetnych
Młodź ſtrofuiąc ią z obyczaiow ſzpetnych.
Ták czynił Lukáſz on mądry Piotrowſki
Publicznych lekciy Profeſſor Krákowſki/
Collega maior dziwnie pracowity
Y teraz człowiek wielce známienity.
Iák Casimirus w Trebowli Przeorem
By nie śmierć byłby w náukách Doktorem.
Y Xiądz Hieronym co w Puniach Plebanem
Iák ieſt pobożnym / kto go zná Kápłanem/
Artium Doktor y Phyloſophiey
W Krákowſkiey mieſzkał cney Akádemiey/
Ztámtąd do Rzymu záraz wezwany
Y od Doktorow Doktorem obrány
Theologiey / y piśma świętego/
Mieniąc bydź godnym Xiędza Piotrowſkiego.
Gdyż to poznali z mądrey iego głowy
Z ktorey ſubtelne wychodziły mowy.
Dextre przy ſynach Páná wielmożnego
Przez lat dwánaśćie żył Podkanclerzego/
Wielkiego Xięſtwa walecznego męża
Ktory Kalwińſką głowę iako węża/

Przy-

Przyćiſnał słowy / że milczeć musiáłá
Zkąd sława wieczna Kośćiołá zoſtáłá.
Bys do tych czás żył Podkanclerzy Pánie /
Pewniebys więtße o Puńſkim Plebánie
Miewał ſtáránie: iuż by Kánonie
Były gotowe / ktora go nieminie
Od dźiátek da Bog męża ták zácnego
Gdy ſobie wſpomnią na záſługi iego.
Pátrz że pochodnia iaká Duchowieńſtwá
W Koronie Polſkiey Litewſkiego Xięſtwá /
Swieći y swiećić ná wiek wiekow będźie
Y że Piotrowſkich mądrych pełno wßędźie.

POCHODNIA
świeckiego Dostoieńſtwá Ich Oyćiow
PANOW PIOTROWSHICH

NAſtępuią poſtawney cnego Duchowieńſtwa
Komitywie Piotrowſkich swieckie Doſtoieńſtwa
A náprzod zá Zygmuntá / Auguſtá wielkiego
Pánowánia: na páńſtwie Monarchy Polſkiego /
Pochodnia iáſnoswietna Páná Piotrowſkiego /
Woiewody dźielnego / w ten czás Podláſkieg) /

Ktory zawße przezwiſkiem tym ſie tytułował
Być ſie z Troián Piotrowa Piotrowſkim mianował
Náktorym to Vrzedzie iák by ſie ſprawowáł/
Y z bráćia ślachtę rowną iákoby ſzanował/
Powiedz onim ieśli chceß/ y ſámá Kroniká/
Y káżdego to cnota wyzna vrzedniká.
Ktorzy náten czás pieknie wiego Regimenćie
W zgodźie żyiac kwitneli/ iáko w Parlamenćie.
Tegoż ſyn wielce godny tropem oycá ſwego
Idacy niedáleko odſtapił odniego/
W godnośći: bo ſtároſta Drohickim obrány
Sadowym: ten ſie madrze zewßytkiemi Pány.
Spráwował y obchodźił: onym przykład dáiac/
Znich rownego káżdego ſobie poczytáiac.
Tuż giniwił Piotrowſki Pan Mikołáy ſławny/
Przy Dworze krolow Pánow náßych ſługá dáwny.
Zyie woczach ßcześliwie/ dáy Boże káżdemu
W tákich godnośćiách pożyć/ á wzłaßczá dobremu.
Ten Ciwunem Wileńſkim Stároſtą Stokliſkim/
Y do inßych godnośći ieſt iuż bárzo bliſkim/
W nim ludzkośći wizerunk znaydźieß/ obyczáie
Vkładne: że pobożny pobożność wydaie.
Nuż Rodzony Pan Stephan Kroló Jego Mośći
Rotmiſtrz/ Páná náßego czy y ten w młodośći/
Niepoczyna w vſługach/ kwitnac y też płużyć/
Nieleniac ſie Krolewſkiey nigdy łaſce ſłużyć.
Jákub

Jákub tákże Podstolim bedacy Lubelskim/
Żył szczesliwie y słynał z ánimuszem Páńskim:
Ten gdy do szedziwego przychodził iuż wieku/
Párká mu posłużyłá iáko to człowieku.
Ktorego v Bośáków pogrzebione ćiáło
Y nádnim insignia zátchniono niemáło.
Bywáli też Piotrowscy w Derpćie Kapitáni:
Sławni zawsze mezowie iákowi Hetmáni
Bywáia: wswoich sprawach in sago in Toga,
Choć by żadna ná woysko niebywała trwogá.
Te pochodnie Piotrowskich w swieckim Dostoienstwie
Czytay choćbys też czytał onych w Duchowienstwie.

POCHODNIA
Dostoieństwá z zácnemi Fámiliámi
ICH MOSCIOW PANOW PIOTROWSKICH.

PRzeczytay y to báczny czytelniku
Jeżelic záżdrość niesiedzi w iezyku/
Jáka tu sławe ztad Piotrowscy maia
Y odnaszaia.
Gdy sie z zácnemi wekrwi cney Domámi
Powinowacza y z fámiliami /

W iedno-

W iednośći żyiąc społnie się mikuią
Tákże ſtánuią.
A náprzod zdomem z Pány z Smogorzowa
Wąsowiczami októrych ma mowa/
Tu będźie krotko y inſzych przełoże
Dopomoż Boże.
Ztego Delodron Comes Arcibiſkup
Szalſzpurſki/ ktory nie iednemu doſkub
Heretykowi. ztego domu wyſzedł
Y znowu przyſzedł.
Ten się nazywał imieniem ſwym Paris:
Októregotu ſłáwie ſi non garris;
Przeczytay ſobie Kronikárzow wiele
Powiedząć śmiele.
Iż ieſt Xiążęćiem y oraz legatem
Wtamecznych ſtronach záwołanym Brátem
Z ſtolice Rzymſkiey dáne mu godnośći
Y maiętnośći.
Teyże liniey Iákub Piáſeczyński
Opat przeſławny niegdy Koronowſki/
Ktory po ſobie zoſtáwił cną ſławę
Ludźiom zábawę.
Złączyliśćie się tákże z Báykowſkiemi
Z ktorych Suffragan miedzy Poznańſkiemi
Biſkupy siedźi/ człek wielkiey godnośći/
W ſwey ſzedźiwośći.

Przy-

Przytym Drzewicki był Nominat Chełmiński
A przynim Buthler cny Opat Witowski:
Jáko látorosl ták ći kwitna oba
Wielka ozdoba.
Y z Bykowskiemi iednegośćie domu
Tych dostoieństwa prosze bárzo komu
Nie sa wiádome á wzláßcza w Koronie
Przy Páńskim tronie.
Zktorych náßego wieku Woiewodá
Sieradzki bywał iáka wam swobodá
Ztad płynie: pátrzac/ że zdomu wáßego
Ludu zácnego.
Wychodzywało: y teraz wychodza/
Zktorych iuż wßyscy ná godnośći godza/
Ktora ich nigdy zapewne nie minie/
Y nie vpłynie.
Ono Podsedek Sondomierski żyie
Ktoremu Laurum wnuk ná głowe wiie
Jego wasowicz: Krola Jego Mośći.
Strzeże zmiłośći.
Drugi zás Krzyßtow Krolowey Jey Mośći.
Vsługi swoie oddał przy pilnośći
Pátrzćież iáko ći/ wnet stáná wysoko
Ná Páńskie oko.
A ia też zátym koniec moiey mowy
Ktobie St.linku dirigius słowy/
C
Pro-

Prosząc ábyś się w dźisieyszym weselu/
Radował z wielu/

Przyczyn: á z pierwszey żeś powinowáctwo
Z zacnemi domy/ iuż záczął y Bráctwo/
A teraz znowu z Tryznámi záczynasz
Sławy przyczyniasz.

A z Sápiehámi masz wekrwi linię
Ktorzy szczęśliwie wespoł znami żyię
Aczegoż ći iuż proszę bárzo trzebá?
Sámego Niebá.

A przeto zdrow bądź á páńuy fortunnie
Jákokolwiek się stáwisz/ iednák Vmnie/
Rym do sławy twey będźie zawsze chciwy
Pánie szczęśliwy.

Niech ći Jutrzenká y wednie y wnocy
Swieći y będźie zawsze ná pomocy
Abyś zmałżonką zdrow zażywał świátá
Na długie Látá.

